

# JEDNOŚĆ NARODÓWA

## W pierwszą rocznicę reformy rolnej

6-go września mija pierwsza rocznica Dekretu PKWN o Reformie Rolnej. „Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej” tak pisał PKWN w swym historycznym manifestie w dniu 22-go lipca 1944 roku. I niebawem słowa stały się czynem!

Jeszcze krwawiła w bohaterskim wysiłku Warszawa. W Krakowie, Łodzi, Katowicach, Poznaniu, Gdańsku jeszcze panoszył się kąt krzyżacki. Jeszcze nie skończyła się wojna. Na froncie trwały zmagania z krwawym wrogiem ludzkości.

A tu na niewielkim wówczas skrawku dopiero wyzwolonej t. zw. Polski Lubelskiej na całą porę rozpoczęto twórcze życie. 6-go września 1944 roku ukazał się dekret PKWN o reformie rolnej. Nauczona doświadczeniem 1918-go roku Demokracja Polska przystąpiła do realizacji dekretu o reformie rolnej, usuwając zdecydowanie piętrzące się na drodze przeszkody i trudności. A tych przeszkód było немало. Obszarnictwo, czując, że nadchodzi kres jego wielowiekowego panowania rozpełtało wszelkie siły wstępczności i reakcji w obronie swych klasowych interesów. Wierni sługi obszarników, bandyci z pod znakiem sanacji, NsZ, grozili chłopom mordami, spalaniem dobytku, jeśli tylko zapiszą się ośmielić wziąć w posiadanie ziemię obszarniczą; rozpowszechniali fałszywe pogłoski o tym, że spłyły są sprządkone nie dla nadania ziemi, a dla przymusowego wysiedlenia na Sybir, przymusowej kolektywizacji i temu podobne bzdury.

Cóż więc dziwnego, że w pierwszych dniach po ukazaniu się dekretu zdychający organizowani, steryzowani chłopcy bali się zapisać na parcelację, a ówczesni reakcyjni kierownicy Urzędów Ziemskich zacierali ręce i z bogobojną miną nadsyłali raport za raportem, o tym, że chłopcy rzekomo nie zapisują się, bo nie chcą ziemi obszarniczej. Słudzy obszarników, sabotażyści wszelkiej maści snuli różne teorie o tym, że dekret PKWN o reformie rolnej układali niełachowcy, że jest on nie realny, że brak mierzonych i narzędzi do mierzenia ziemi i że wobec tego dla jako-takiej realizacji reformy rolnej na samej tylko Ziemi Białostockiej trzeba aż... trzech lat!

I sniła się już reakcji ów rok 1918 r., kiedy to też mówiono dosyć głośno o reformie rolnej, ale jakoś udało się odwlec. A gruntu to odwlec na kilka lat, a potem może znów uda się pogrzebać tę reformę rolną, jak w roku 1925.

Lecz nie widzieli obszarnicy i ich cała reakcyjna zgraja, że Demokracja z 1944 roku — to nie jest demokracja z roku 1918-go. Tamta z roku 1918-go była siaba, chwiejna, niezdecydowana, tamta czekała z realizacją reformy rolnej, aż zmobilizuje się reakcja. Tamta nie potrafiła złamać sabotażu polskiej reakcji, nie potrafiła zgiąć jej karku. Tamta

nie była zjednoczona. Najbardziej lewicowe jej skrzydło, reprezentowane przez SDKPiL i PPS Lewicę nie brało wówczas udziału w Rządzie Lubelskim. Demokracja z 1944 roku — zjednoczona, zwarta, reprezentowana przez wszystkie odłamy: Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, PPS i PPR szybko zorientowała się w sytuacji. I gdy stojący u steru Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych Witos Andrzej okazał się przez swą ugodo, wość i pobłażliwość dla obszarnictwa niezdolny do przełamania sabotażu reakcji — Oboz Demokracji nie zawahał się usunąć Witos. Gdy praktyka pokazała, że przy pomocy starego aparatu Urzędów Ziemskich nie da się zrealizować reformy rolnej — z inicjatywy PPR ukaże się dodatkowe rozporządzenie PKWN, 10-go października 1944-go roku, powołujące do życia Instytut Specjalnych Pełnomocników z robotników i chłopów, szczerych i uczciwych demokratów, którym na sercu leży sprawa likwidacji odwiecznej krzywdy chłopstwa polskiego.

Z fabryk, ze związków zawodowych, z urzędów — lepsi synowie klasy robotniczej, inteligencji pracującej stanęli na ochotnika do pracy w charakterze powiatowych i gminnych pełnomocników do reformy rolnej.

### Mikado wzywa do pracy dla

88-e posiedzenie parlamentu japońskiego poświęcone było przemówieniom cesarza i premiera Japonii.

Cesarz w swym krótkim przemówieniu wzywał naród japoński

### Cesarz japoński zawiadoma przodków

NOWY JORK (Polpress) Jak donosi agencja Domei, cesarz japoński jako „najwyższy kapłan” odbył uroczyste modły, podczas których „zawiadomił duchy swych przodków” o kapitulacji Japonii i zakończeniu wojny.

### „Aktywnie i z paspłechem”

WASZYNGTON (Polpress). — Jak donosi agencja Reutersa, gazety japońskie wzywają ludność do wypełnienia warunków kapitulacji „aktywnie i z paspłechem.”

### Przedstawiciele 6 stronnictw na Komisji Porozumiewawczej

W Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych, w którym wzięli udział obok przedstawicieli PPS, P.P.R., Str. Dem. i Str. Ludowego również przedstawiciele P. S. L. (wicepremier Mikołajczyk) i Partii Pracy (ob. Popiel).

### Polonia z ZSRR wraca do kraju

Do Białegostoku przybył wczoraj po południu transport re-emigrantów z ZSRR, składający się z 10-u wagonów.

W naszym Województwie obywatela Olejniczak, Nawrocki, Androsiak, Piotrowicz, Artymowicz i wielu, wielu innych porzucali warstwy pracy, wyruszyli na wieś i z największym poświęceniem pracowali nad rozdaniem ziemi bezrolnym, małorolnym i średnio-rolnym chłopom.

Najczynniejszy udział w tej akcji wzięli peperowcy. Ze stu kilkanaście pełnomocników powiatowych i gminnych było 76 peperowców, 5 PPS-owców 5 ludowców i kilkanaście bezpartyjnych.

Dzięki słusznej linii, zdecydowanej postawie, jedności wysiłku całego Obozu Demokracji Polskiej sabotaż reakcji został przełamany. Ziemię podlegającą parcelacji w naszym Województwie rozdaliśmy chłopom w ciągu 1-go miesiąca, a nie 3 lat, jak chciało się reakcjonistom. Gdzie zabrakło narzędzi, mierzono ziemię drzewnianą tyczką. Porwana przez przykład i ofiarnieść robotników inteligencja, urzędnicy urzędów ziemskich, agronomowie miernicy pracowali ofiarnie i sumiennie, za co zostali premiowani wspólnie z aktywnym robotniczym i chłopskim na uroczystym zebraniu, poświęconym wynikom reformy rolnej, ukończonej w naszym województwie jako pierwszym w całym kraju.

### dobra Japonii i... ludzkości

do pracy pokojowej dla dobra Japonii i całej ludzkości.

Również przemówienie premiera nacechowane było „pokojowymi” zapewnieniami.

### A w Hongkongu walki...

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że japońscy „strzelcy samobójczy” otworzyli ogień na brytyjskie oddziały lądujące w Hongkongu. Wywiązała się gęsta strzelanina i angielska piechota morska musiała w pewnej dzielnicy zdobywać dom po domu. Obecnie spokój na wyspie został całkowicie przywrócony.

### Specjalne obozy pracy dla szabrowników

Władze polskie wypowiedziały bezwzględna walkę szabrownikom, spekulantom i osobom, dopuszczającym się tzw. przestępstw „urzędniczych”. Na terenie całego państwa prowadzi się w tych sprawach szczegółowe dochodzenia.

Na obszarze Śląska Dolnego oraz na terenach, na których daje się zaobserwować zjawisko szabrownictwa, tworzy się obecnie specjalne obozy pracy przymusowej.

### Frank będzie wydany Polsce

LONDYN. (Polpres). Jak donosi agencja Reutersa, sojusznicy wyrazili zgodę na wydanie Polsce Franka, natychmiast po zakończeniu rozprawy sądowej w Norymbdze.

Ogółem w naszym województwie rozparcelowano 281 majątków o powierzchni 40.000 ha użytków rolnych. Włączone na cele kultury rolnej 26 obiektów w całości i 67 częściowo o powierzchni 11500 ha użytków rolnych.

Ziemię z reformy rolnej w województwie białostockim otrzymało 12812 rodzin. W tym bezrolni stanowią 33,6%, małorolni 56,6%, średnio-rolni 9,8%.

Reforma rolna w województwie białostockim stanowi fragment akcji, która była przeprowadzona w całym kraju.

Do dnia 15 lipca 1945 r. rozparcelowano 7468 majątków o powierzchni 1.944.101 ha użytków rolnych. Ziemię otrzymało 372.293 rodziny. Dalsza parcelacja jest w toku. Nie są tu wliczone setki i tysiące rodzin, już osiedlonych i codziennie przybywających na odzyskane ziemie zachodnie.

Dziś w pierwszą rocznicę Dekretu PKWN o reformie rolnej Demokracja polska może z dumą powiedzieć: Sprawiedliwości społecznej stało się zadość. Obszarnicy, ostoja wstępczności, Targowicy, klęski wrześniowej zostało zlikwidowane. Dzisiaj nie ma takiej siły, która mogłaby przywrócić obszarnikom ich rozparcelowane majątki. A gdy ostatnio niedobitki ich spróbowowały w Krakowskim podnieść łeb i upomnieć się o swoje, niby nieprawnie rozparcelowane majątki, spotkały się ze zgodną postawą Demokracji, ukoronowaną okólnikiem Ministra Sprawiedliwości, z którego wynika, że ziemia nadana przez Demokrację chłopu polskiemu jest jego własnością świętą i nietykalną i żadna siła nie może jej odebrać od jej jedynego, prawitego właściciela, chłopca polskiego.

Reforma rolna tworząc indywidualne gospodarstwa rolne, oparte na zasadzie prywatnej własności, zadała kłam wszystkim bredniom o mającej rzekomo nastąpić kolektywizacji. Oszczercze machinacje wroga zostały zdemaskowane i obalone.

Wiekowa krzywda mas chłopskich została naprawiona przez Polskę Demokratyczną, Polskę, której ostoja jest sojusz robotniczo-chłopski, który tak jaskrawo przejawiał się i scementował w toku akcji reformy rolnej, o którym tak pięknie powiedział na 7-ej sesji Krajowej Rady Narodowej ówczesny minister rolnictwa i reform rolnych ludowiec ob. Bertold:

„Niech mi wolno będzie z tej trybuny w imieniu władz państwowych Demokratycznej Polski, jak również imieniem niezliczonych rzesz chłopów i fernali chłopskich złożyć podziękowanie bezimiennemu bohaterowi polskiej rewolucji agrarnej, robotnikowi, w pierwszym rządzie z szeregow PPR, który nie bacząc na trud, niejednokrotnie wprost od warsztatu swojego odszedł na wieś niosąc pomoc bratu chłopu w wykonaniu wielkiego dzieła, który wspólnie z nim plugiem sprawiedliwości dziejowej przeorał ziemię obszarniczą”.

## Na marginesie okólnika Min. Sprawiedliwości

Wielokrotnie już były poruszane w prasie centralnej wypadki zwrotu majątków obszarnikom na skutek orzeczeń Urzędów Ziemskich i wyroków sądowych.

Różnym reakcyjnym elementom, którym udało się przeniknąć do aparatu państwowego, zdaje się że personalna zmiana na stanowisku Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych może zawazyć na losach podstawowej i zasadniczej dla naszego społeczeństwa i ostatecznie przesądzonej reformy rolnej.

Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, majątki liczące po 60, 80, 100 i więcej hektarów kurczą się i maleją do poziomu niższego jak przepisowe 50 hektarów. Z rozmaitych mysli dziur wylazi najczarniejsza reakcja i popiera aspiracje obszarników, zmierzające do odebrania rozparcelowanego „mieścia”. Aparat sądowniczy i prokuratorski w Polsce przedwrzesniałowej miał już od dawna ustaloną opinię. Był nie tylko ostoją reakcji, ale jej wojującą awangardą.

Dziesiątki tysięcy więźniów politycznych swój wikt i opierunek więzienny zawdzięczały hojności sędziów i prokuratorów. Jak kłoda ciąży na ich sumieniu astronomiczne liczby lat wyroków dawanych za działalność rewolucyjną, za udział w akcjach strejkowych, za wystąpienia chłopięce. Klasowy obszarniczko-kapitalistyczny charakter naszego sądownictwa uwydatniał się we wszystkich przejawach jego działalności, w całościach jego orzeczeń.

Pamiętamy surowe wyroki, jakie zapadały za wyrąb lasów pańskich, za zbieranie jagód i chróstu, za polowanie. Zestawiamy je ze względnością i tolerancją sądu, kiedy odpowiadał obszarnik, lub wykonawca jego woli za zabicie lub postrzelenie chłopca, w obronie swojej własności.

Wysokość kary za kradzież, bywała z zasady odwrotnie proporcjonalna do skradzionej sumy. Sprawy, które dotyczyły poważnej gotówki ciągnęły się w nieskończoność i grzęzły w śledztwie.

Oblicze moralne stosunków panujących w sądownictwie odzwierciedlała wyraźnie sprawa p. Wandy Parflewiczowej, siostry ministra

spraw wewnętrznych Pierackiego, żony prezesa sądu okręgowego, teściowej i szwagierki innych jeszcze dygnitarzy sądowych.

Główna oskarżona procesu nie dożyła. Umarła w więzieniu, podobno na raka. Powszechna fama głosiła, że wiedziała zbyt wiele i nie umiała, czy też nie chciała milczeć.

Myliliby się jednak ten, któryby przypuszczał, że wszystko powyższe dyskredytuje lub obniża poziom prawników polskich jako takich. Wręcz przeciwnie, zawsze podkreślać należy ich wysokie kwalifikacje zawodowe i wysoki poziom świadomości obywatelskiej.

Świetne nazwiska Papiewskich, Popławskich, Śmiarowskich, Ettingerów, Szumańskich, Barcikowskich są i będą wzorem dla następnych pokoleń. Tylko, że należały one nie do sędziów i prokuratorów, a do adwokatów - obrońców.

W 43-cim numerze „Jedności Narodowej” ob. H. Szahin-Swinarski, wice-prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku, usiłując odeprzeć zarzuty, twierdzi że sędziowie grodzy odbierając chłopu nadaną mu przez reformę rolną ziemię, postępują zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi. Całkowita wina według jego zdania leży po stronie Urzędów Ziemskich i podstawowych braków naszego ustawodawstwa. Od odpowiedzi prokur. Swinarskiemu zwalnia nas Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości, który daje w tej materii wyraźne wskazówki i postępowania. Między chłopem a obszarnikiem nie istnieje żaden stosunek prawny. Państwo odebrało ziemię obszarnikowi, państwo oddało ją chłopu. Wszelakiego rodzaju pretensje może obszarnik kierować wyłącznie pod adresem państwa. Ziemia, którą chłop otrzymał, jest nieetykalna i gwarantuje mu tę nieetykalność cała potęga Państwa Polskiego.

Sprawa nienależytego przystosowania się dawnych ustaw do nowych warunków naszej rzeczywistości jest już i będzie tematem obrad odnośnej Komisji Krajowej Rady Narodowej.

Jednak zupełnie niezależnie od tego, kadry sędziów i prokuratorów muszą być zmienione. Mamy zatrudnionych w

## Co piszą inni

### Pod polską banderą

W związku z radzieckim darem 23 jednostek floty morskiej dla Polski czytamy w „Rzeczypospolitej”:

„Związek Radziecki, którego wysiłki orężnemu zawdzięczamy przecież militarne odzyskanie wybrzeża, Związek Radziecki, który w Jaicie i w Poczdamie był tak godnym orędownikiem polskiej sprawy i przyczynił się do naszego politycznego zwycięstwa, dał jeszcze raz dowód, jak serio, jak rzetelnie i po przyjacielsku pragnie wykonywać swe obowiązki sojusznika, jak bardzo po wywalczeniu naszych granic leży mu na sercu sprawa ich nienaruszalności. 23 jednostki sowieckiej floty wojennej przechodzą pod polską banderę. To jest bardzo dużo, to zaczątek, na którym już oprócz możemy nasze własne wysiłki w budowie floty.”

W darze radzieckim społeczeństwo polskie widzi jeszcze jeden dowód przyjazni swego wielkiego sojusznika.

### Heroldowie fałszywego chrystianizmu

„Nowa Epoka” rozprawia się z reakcją społeczną, która pod płaszczykiem pseudochryścianizmu usiłuje tak jak przed wrześniem i dzisiaj przemycić swoją antyludową polityczną propagandę:

„Patrzmy na klerykalizm jako na jeden z najstarszych i wypróbowanych instrumentów ucisku i despotyzmu, patrzmy jako na jedną z form mrocznej i tępej nietolerancji, sprzecznej z ideą wolności i z zasadą równości wszystkich obywateli bez względu na ich wyznanie.”

I dalej:

„Wobec szkód, wyrządzonych człowieczeństwu przez szaszyzowany odłam klerykalizmu, tak nadużywający przed wojną ambony dla celów politycznych wstecznicwa i „nowoczesnego” nacjonalizmu—demokracja polska spodziewa się, że teraz skończy się wreszcie sojusz pewnej części duchowieństwa z żywiołami reakcji.”

poszczególnych działach naszej administracji prawników, którzy z dobrym skutkiem mogliby przejść do sądownictwa, ich dobra wola i szczerze przywiązanie do demokracji potrafi wynagrodzić pewne braki praktyki sądowej. Okres czasu, który przeżywamy obecnie, z namiennym jest przez to, co się nazywa zmianą ról. Adwokaci, powinni zostać prokuratorami. Ci co dawniej bronili, dziś powinni oskarżać i sądzić, ci co dawniej sądzili i oskarżali, winni obecnie bronić samych siebie.

E. S.

## Zagospodarowanie ziem zachodnich

(Wj) Ustalenie granic zachodnich Polski usuwa utrzymujące się jeszcze w pewnych kołach społeczeństwa, a podtrzymywane przez reakcję, poczucie tymczasowości; nawet wątpliwości, wyrażone przez min. Bevinga, miały charakter raczej gospodarczy, aniżeli polityczny. Ustalenie przynależności ziem zachodnich do Polski stało się fundamentem umów handlowych ze Związkiem Radzieckim i Szwecją. A więc ustalenie granic daje podstawę do wzmożonego zagospodarowania ziem zachodnich, ujawnienia zdolności całego narodu polskiego do włączenia ziem odzyskanych w organizm państwowy.

Na ziemiach zachodnich mieszkało przeszło 7 milionów Niemców, czyli taką liczbę Polaków należałoby tam osiedlić. Element osadniczy winien rekrutować się z pośród repatriantów z terenów Związku Radzieckiego, oraz z powracających obecnie z Niemiec, ale ponadto ludność z centralnej Polski

winna również wziąć udział w ruchu przesiedleńczym.

Dla pomyślnego zagospodarowania ziem zachodnich nieodzownym warunkiem jest planowość akcji. W tym wypadku należy dążyć przede wszystkim do nasilenia ludnością polską gospodarczych centrów i węzłów na odzyskanych ziemiach. Uwzględniając, iż terytorium odzyskane wynosi około 106 000 km. należy jeszcze w roku bieżącym osiedlić 2—3 milionów Polaków, aby opanować najważniejsze centra rolnicze i węzły gospodarcze. W ten sposób otrzymamy podstawy do uruchomienia i rozbudowy życia gospodarczego. Aby móc jednak propagandę osadnictwa prowadzić na właściwym poziomie w formie werbunku i organizacji transportów, komisarze wojewódzcy dla spraw osadnictwa winni mieć do dyspozycji odpowiednie fundusze, by na miejscu poprzez P.U.R. i P.Z.Z. zorganizować sieć informacyjną, by uruchomić odpowiednie środki tran-

sportowe, etapy, punkty odżywcze i sanitarne.

Koniecznym warunkiem planowej akcji osadniczej jest również przeprowadzenie dokładnej rejestracji gospodarstw wiejskich, warsztatów rzemieślniczych, placówek przemysłowych i handlowych na ziemiach odzyskanych.

Ponadto nie wolno nam zapominać o ludności autochtonicznej. Musi być ona przywrócona polskości, odrodzona narodowo, co bez wątpienia, wzmocni kadry pionierów nad Odrą i Niszą. Co się zaś tyczy okręgu Mazurskiego, to tamtejszy skład ludnościowy jest naszym największym atutem. Kto przez lat z górą, 700 zachowywał odrębność językową—mimo ciągłej ofensywy na froncie niemieckiego z jednej, a braku jakiegokolwiek zorganizowanej pomocy z drugiej strony—ten dostatecznie dowiódł swej przynależności narodowej!

Podstawowym zadaniem państwowym w chwili obecnej jest zagospodarowanie ziem odzyskanych, a zadanie to skutecznym jedynie w ramach planowo zorganizowanej akcji.

Demokracja zapewnia obywatelowi wolność wiary i wyznania, nie znaczy to jednak, żeby tolerowała reakcyjne, antyludowe, a nawet antypaństwowe wystąpienia z jakiegokolwiek strony. Wychodzi w Polsce pismo „Tygodnik Powszechny”, reprezentujące katolicki światopogląd, pismo na poziomie, z którym możemy się niekiedy nie zgadzać i możemy na płaszczyźnie demokracji dyskutować.

Ale nie można ani dyskutować ani tolerować następców duchowych i duchownych inspiratorów O.N.R.-u, ludzi, którzy nabierają wody w gębę, kiedy chodzi o potępienie band N.S.Z.-owskich lub krakowskich wyczynów, ludzi, którzy przemilczają sprawę hitlerowca w fioletach, aresztowanego biskupa Spletta — a jednocześnie grzmą przeciw poczyniam demokracji na terenie ustawodawstwa, dotyczącego prawa małżeńskiego lub na terenie szkolnictwa. Taki charakter ma np. stochochowski piśmiennik „Niedziela”, którym naprawdę nie warto się zajmować, gdyby nie jego reakcyjne wystąpienia, o których już pisaliśmy.

Bardzo charakterystyczny przykład tego rodzaju działalności cytuję „Głos Ludu”:

Wikariusz generalnej kurii biskupiej w Lublinie ks. dr. Piotr Kruszyński, do którego lubelski urząd wojewódzki zwrócił się o ogłoszenie do ambony apelu Rządu Polskiego do band grasujących po lasach o powrót do normalnej pracy, oznajmił:

„Ze wobec politycznego charakteru odezwa z ambony czytana nie będzie. Ten sam ksiądz jednak, jak donosił hitlerowski szmatłowiec „Nowy Głos Lubelski” w dniu 6 czerwca 1944 r. oświadczył wówczas:

„Jestem niezmiernie wzruszony, gdy widzę, czego dokonała armia niemiecka podczas walk w Kowlu, ratując tu w tej sali rozłożone przedmioty kościelne. Mam zaszczyt w imieniu duchowieństwa diecezji lubelskiej szczególnie jednak za łaskę, wyrazić podziękowanie za to. Będzie to zawsze świadectwo o bohaterstwie i dzielności niemieckiego żołnierza. Cieszę się również, że w pańskim dystrykcie, panie gubernatorze dr. Wendler, dobra te zostały przechowane. Właśnie pan okazuje od samego początku swego urzędowania w Lublinie duże zrozumienie i poparcie dla kościoła. Dziękuję panem z najgłębszego serca.”

Takich księży było w Polsce więcej. Lud polski im tego nie zapomni.

### Jeszcze w sprawie jedności ruchu ludowego

Sprawa wydarzeń na terenie ruchu ludowego nie schodzi ze szpalt prasy. Jest to dowodem, że zagadnienie to jest pierwszoplanowe, przyczem cała prasa podkreśla konieczność jedności ruchu ludowego.

„Dziennik Ludowy” drukuje wypowiedź wiceprezesa ludowej organizacji młodzieży chłopskiej „Widzi” na ten temat:

„Związek Mł. Wiejskiej uważa Stronnictwo Ludowe za polityczną reprezentację chłopów. W obecnym momencie „Wici” zdecydowanie głoszą konieczność zjednoczenia i przeciwstawiają się obcym wpływom w Stronnictwie Ludowym oraz potępiają tych działaczy, którzy dla celów ambicyjnych chcieliby rozbić polityczny ruch chłopski.”

Wypowiedź jasna i nie wymagająca komentarzy.

J. R.

### Quisling — „normalny” zdrajca

Eksperci sądowi uznali Quislinga za normalnego. Wiza lokalna ujawniła przepych, jaki panował w posiadłościach Quislinga.



# Zadanie lekarza-społecznika

Umilkły działa. Z oparów krwi i zgłuszeń powstaje na nowo życie wolnych narodów. Ciężkie przeżycia wojennego okresu wyniszczyły nasze społeczeństwo. Całe zastępy wartościowych i zdrowych istot zginęły za czasów okupacji w więzieniach, na szubienicach i obozach, a ci, co powrócili, są dziś inwalidami niezdolnymi nieraz do żadnej pracy. Głód, zaniedbany stan sanitarny, choroby i epidemie w obozach wy-czerpały szereg powracających z Niemiec. Gruźlica, choroby weneryczne, epidemie tyfusów, dezynterii i innych chorób robią swoje. Ten zastraszający epizod czasów powojennych zmusza nas do uderzenia na apel. Apel wzywa czynniki powołane do zwrócenia bacniejszej uwagi na tę chorą część społeczeństwa. W tej samarytańskiej pracy niech nie zbraknie z nas nikogo, zwłaszcza tych, co stoją na straży zdrowia obywateli. Nie załujmy swej pracy i swej wiedzy dla tych nieszczęśliwych, pracujmy bez reszty dla podniesienia zdrowotności wśród naszego narodu a przez to samo przyczynimy się do zwiększenia wydajności pracy.

Każdy lekarz podchodząc do tak ważnego zagadnienia społecznego, będzie widział w tym społeczeństwie nie tylko chorego pacjenta, lecz roztoczy opiekę i napozór zdawałoby się nad zdrowym, lecz jakże wycieńczonym organizmem tak podatnym na wszelką infekcję.

Taki lekarz społecznik może jedynie liczyć na powodzenie w zapobieganiu i skutecznym pokonywaniu w zaskórniku chorób. I takiego lekarza-społecznika dziś nam właśnie potrzeba takiego nam często w społeczeństwie brak, brak jest nieraz tego zrozumienia społecznego w zaopiekowaniu się obywatelami zarówno pod względem zdrowotnym, jak i higieny. Jakże często słyszy się utyskiwanie wśród pacjentów na lekarzy, jakże często sam lekarz traktuje inaczej chorego ubezpieczonego, a chorego prywatnego. A dlaczego — dlatego, że brak jest nam właśnie, powtarzam, lekarzy-społeczników, a demoralizujący okres okupacji i tu pozostawił swe piętno. Jest to objaw bardzo niepożądany, należy z tym jak najprędzej skończyć już teraz, gdy szereg lekarzy w czasie wojny w tak dużym stop-

niu zostały przetrzebione, gdy nie jest się w stanie obsadzić nieraz najbardziej potrzebujących ośrodków leczniczych.

Praca lekarza, a zwłaszcza lekarza ubezpieczeniowca, społecznika, poza zakresem swej działalności winna nie tylko zasklepić się w wąskich ramach swego gabinetu w czasie przyjęć ubezpieczonych i odwiedzenia ich w domu, lecz rozciąć swą opiekę na cały rejon powierzony. Lekarz winien nie tylko leczyć chorych, lecz prowadzić działalność profilaktyczną z jednoczesnym wyszukiwaniem w warsztatach pracy chorób zawodowych.

W związku z powyższym, na zarządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 17.7.1945 r. Ubezpieczalnia Społeczna w Białymstoku poleciła swym kierownikom ambulatoriów rejonowych U. S. wejść natychmiast w bezpośredni kontakt z Obywatelą Inspektorem

Pracy 32 Obwodu w celu ściślejszej współpracy w opracowaniu środków zapobiegawczych w zwalczaniu chorób zawodowych, zaznajamiania się ze szkodliwością danego działu pracy zwiedzając wspólnie z Inspektorem Zakłady Pracy względnie poszczególne ich działy.

Brak rąk do pracy, choroby się szerzą, społeczeństwo chore czeka. Zdrowe siły robocze winny dla kraju pracować jaknajdłużej, nie możemy dopuścić, by ta siła robocza podpadła na zdrowiu i to z naszej winy, dlatego tylko, że jej w porę nie podtrzymaliśmy na zdrowiu. Dbając zaś o stan zdrowotny społeczeństwa, zwiększamy tę wydajność pracy, a tym samym przyczyniamy się łącznie z resztą obywateli do budowy naszego gmachu państwowego.

**Dr. Gołowski Jerzy**

Nacz. Lekarz Ubezpiecz. Społ. w Białymstoku

## Elk — miasto i powiat

Z odzyskanych przez państwo polskie obszarów mazurskich trzy powiaty Elk, Olecko i Gołdap powiększyły terytorialny skład województwa białostockiego. Powiat Elk rozpościerający się tuż za Grajewem wybił się na pierwsze miejsce z grupy trzech powiatów mazurskich naszego województwa zarówno pod względem organizacji nowego życia jak też z punktu widzenia akcji osadniczej. Samo miasto powiatowe, skupiające około pięciu tysięcy ludności polskiej z każdym dniem bliższe jest całkowitej normalizacji stosunków.

Zniszczony w poważnym stopniu Elk nabiera oblicza miasta zasiedlonego. Instytucje państwowe i społeczne jak również inicjatywa prywatna z każdym dniem usuwają ślady zniszczeń wojennych i niemieckiego panoszenia się na ziemi odwiecznej polskiej. Z licznych domów powiewają chorągwie o naszych barwach narodowych, na ulicach widnieją tablice z polskimi ich nazwami. A więc jest ulica Wojska Polskiego, któremu tyle zawdzięczają ziemię odzyskaną w powrocie do Macierzy, ulica Mickiewicza i Słowackiego, Wandy Wasilewskiej, ulica Marszałka Stalina i Armii Czerwonej.

Okna wystawowe sklepów zwracają uwagę przechodnia zarówno swą ilością jak i różnorodnością artykułów. Wszedłszy do pierwszego z magazynów jest się mile rozczarowanym niskością cen, co w dużej mierze należy zawdzięczać lokalnym władzom gospodarczym. A więc kilogram chleba pszennego w spółdzielczym sklepie kosztuje 15 zł, sarkowy — 7 zł. 50 gr. Cały szereg artykułów żywnościowych znacznie tańszy niż w Białymstoku lub w którymś z miast pobliskich. Przeważają oczywiście szklane sklepy branży spożywczej i restauracyjnej, nie brak jednak rzemieślników i innych przedsiębiorstw. Silnie napływającej ludności idzie na spotkanie miejscowy magistrat z burmistrzem Jeremą na czele. W ciężkich początkowo warunkach dokonano w mieście wiele. Na terenie powiatu również nie zaniedbano niczego co można z miejsca uruchomić. A więc prosperują już gorzelnia, garbarnie. Samo miasto ma lada dzień otrzymać światło elektryczne. Oczekuje się naprawy sieci wodociągowej, co ma olbrzymie znaczenie z uwagi na

to, że większość budynków w Elku uposażona jest w centralne ogrzewanie. W związku z tymi inwestycjami odczuwa się brak fachowców: elektryków, hydraulików, cieśli i wszelkich inżynierów budowlanych.

Elk może pomieścić i jeszcze kilka tysięcy ludności. Mieszkań nie zbraknie, silny przypływ ludności wskazuje na to, że nie długo trzeba będzie czekać na zupełne zaludnienie miasta. Wybitne tempo pracy widać w Starostwie, powiatowym urzędzie regulującym sprawę całego powiatu.

— Roboty maso — powiada starosta ob. Miksa — ale przecież idziemy naprzód! — I słusznie. Powiat podzielony na 12 gmin, obejmuje 174 wsie. Naogół wioski nie są zniszczone, posiadają ładne zabudowania gospodarcze. Wielkość poszczególnych gospodarstw waha się od 5 do 10 ha i ponad 30 ha. Za pośrednictwem Państwowego Urzędu Osadnictwa skierowano na te tereny około 2.000 rodzin. Wskazuje to na to, że 50% akcji osadniczej w powiecie Elk można uważać za dokonane i w najbliższym czasie cały powiat obsadzony ludnością rolniczą przestanie odczuwać anormalność nowych warunków. Życie kulturalne miasta organizuje się coraz lepiej. Powstaje dom ludowy, czytelnia, suwalska trupa objazdowa wystawiła już swój repertuar na tutejszej scenie. Inspektorat szkolny organizuje szkoły powszechne i szkołę średnią. Ładny kościół katolicki obsługiwany przez duchowieństwo grajewskie skupia ludność na nabożeństwach niedzielnych. Atrakcyjną stronę Elku stanowi jego położenie nad olbrzymim rybnym jeziorem Elskim, bogatym w malownicze widoki i świetnym terenem sportów wodnych.

Już dziś można z całą pewnością twierdzić, że powiat Elk to wyraz energii i umiejętności organizacyjnej naszego województwa, które w krótkim czasie postawiło duży krok naprzód w dziele zagospodarowania ziemi mazurskiej.

F. Z. W.

## Zjazd literatów w Krakowie

W Krakowie odbywa się zjazd literatów pod przewodnictwem Jana Wiktora. W zjeździe bierze udział około stu osób.

## Szkolnictwo białostockie w świetle tyfr

Przystępując do otwarcia nowego roku szkolnego, społeczeństwo nasze chciało by się zapoznać z wynikami osiągnięć roku ubiegłego, a także z zamierzeniami, które postawiły przed sobą władze szkolne w roku przyszłym: Żeby chociaż czerpać zadość uczyniły tym zainteresowanym umieszczamy na tym miejscu krótkie zestawienie statystyczne.

W ubiegłym roku szkolnym na terenie Okręgu było czynnych 962 szkoły powszechne. W tej liczbie 103 szkoły na wyższym stopniu organizacyjnym. W szkolnictwie powszechnym było zatrudnionych 2166 nauczycieli. Spośród tego grona tylko 662 osoby nie posiadają pełnych kwalifikacji nauczycielskich, co stanowi w średnim 30%.

Szkoły te ogarnęły 100.300 uczniów, co w średnim stanowi 46 uczniów na 1-go nauczyciela. Największe obciążenie nauczycieli występuje w pow. suwalskim — 65 i najmniejsze w sokólskim — 38.

Jeśli chodzi o powszechność nauczania, to z 132.000 młodzieży podlegającej obowiązkowemu nauczaniu szkoła ogarnęła 72.000. Ponadto w szkole uczyło się 28.000 młodzieży już nie podlegającej obowiązkowi szkolnemu.

W roku bieżącym projektuje się otwarcie około 250 nowych szkół, w tej liczbie blisko 100 szkół w nowoprzylaczonych powiatach (Elk, Olecko, Gołdap). Szkoły niżej zorganizowane o jednej sile nauczycielskiej otrzymują jedną siłę dodatkową, wobec czego przewiduje się zwiększenie etatów nauczycielskich o 950.

Szkół średnich ogólnokształcących istniało na terenie Okręgu 21. W tej liczbie 14 państwowych i 7 prywatnych. W liczbie państwowych 3 z białoruskim językiem nauczania. Szkół średnich zawodowych — 8, w których kształciło się 560 uczniów. Szkoły średnie ogółem w Okręgu objęły 5230 młodzieży. W przyszłym roku przewiduje się dalszy rozwój szkolnictwa średniego, przede wszystkim zawodowego.

## Koleje leśne w Hajnówce

Ustępując w 1944 r. Niemcy nieomal doszczętnie zrabowali warsztaty mechaniczne i magazyny zasobów kolejek leśnych w Hajnówce wywożąc z warsztatów wszystkie obrabiarki, a z magazynu wszelkie wartościowe materiały i narzędzia. Brak czasu przeszkodził im w zrabowaniu parowozów, zdążyli zabrać tylko 4 parowozy, unieruchamiając resztę, przez odcięcie niektórych części.

Bezpośrednio po przejściu linii frontu, zespół pracowników K. L. podjął pracę nad zebraniem ocalałych resztek majątku i uruchomieniem warsztatów i parowozów. Ponieważ siłownia warsztatów drzewnych, skład warsztaty K. L. czerpały siłę napędową została ciężko uszkodzona, w pierwszym rzędzie uruchomiono pompę wodną zaopatrzoną w ten sposób ludność i wojsko w wodę. Potem przyszła kolej na warsztaty, parowozy, wagony, tory, mosty i t. p., przyczem konieczne było równoczesne zdobywanie lub dorabianie niezbędnych, a brakujących narzędzi pracy.

Obecnie na terenie puszczy Białowieskiej w granicach państwa Polskiego jest 160 klm. toru, czynnych parowozów 5, platform 21, wózków kłonicowych 24 pary, wagonów turystycznych mocno zniszczonych 3, wagonów dla partii ładunkowych 4, pożarowych 2, drezyn ręcznych 4, wózków roboczych 40. Zdolność przewozowa kolejek wynosi 600 mp. drewna dziennie. Koleje zatrudniają 275 pracowników.

(t)

## Pierwsza produkcja — na odbudowę Warszawy

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych Okręgu Białostockiego wzięło czynny udział w dostawach materiałów budowlanych na odbudowę Warszawy.

W maju lipcu rb. Zjednoczenie w drodze umowy ze Społecznym Przedsiębiorstwem Budowlanym w Warszawie zobowiązało się dostarczyć 60.000 sztuk kafli kolorowych. Ze względu na trudności w otrzymaniu wagonów dostawa została opóźniona.

Pierwszy wagon w ilości 12.000 sztuk kafli już wysłała Fabryka Kafli w Białymstoku w dniu 31. VIII r. b. Wagon ruszył w drogę z napisami: „Dla Odbudowy Stolicy”, „Przesyłka pilna”. Ta sama fabryka wysłała następną wagon kafli w dniu 15. IX r. b.

Z pośród innych fabryk Z.P.M.B. Okr. Białostockiego w dostawie biorą udział: Fabryka Kafli w Orli, Narca, Milejczycach i Siemiatyczach.



# Zjazd mierniczych w Białymstoku

Dnia 2 września b. r. odbył się w Białymstoku, w sali Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego przy ul. Warszawskiej 38 zjazd inżynierów mierniczych, mierniczych przysięgłych i mierniczych woj. Białostockiego. Celem zjazdu były wybory Komitetu Organizacji oddziału Związku oraz wybory przedstawicieli na zjazd Delegatów Związku Mierniczych R. P. w Warszawie, który odbędzie się 15 i 16 września.

Po zagajeniu inż. Dumalskiego, powitał zebranych wice-wojewoda białostocki ob. Białkowski, życząc pomysłowych obrad i owocnej pracy. Następnie przystąpiono do wyborów prezydium, w skład którego weszli ob. Dębek jako przewodniczący i ob. ob. Kopańca, Cichoszewska i Borecki jako członkowie.

Pierwszy wygłosił referat ob. Skupitski o „Organizacji miernictwa w Odrodzonym Państwie Polskim” podając krótkie dzieje miernictwa do 39 r. i obecnie. Przed wojną miernictwo rozproszone było po wszystkich ministerstwach, teraz istnieje jeden Główny Urząd

Pomiarów, który prowadzi wszelkie pomiary kraju i ma na celu sporządzenie stałej mapy gospodarczej Polski.

Drugi referat o rozplanowaniu i rozbudowie osiedli wiejskich wygłosił ob. Smolarski. Ministerstwo Odbudowy Kraju z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiło do zakrojonej na szeroką skalę akcji, związanej z odbudową i przebudową wsi polskiej. Prace w tym kierunku podjęło i nasze województwo. Przepisy normujące tę sprawę są niestety jeszcze bardzo ogólnikowe, co jest powodem wielu wątpliwości. Dłużej zajmuje się referent stroną prawną tego zagadnienia, stosując analogię do prac regulacyjno-scaleniowych, prowadzonych przed wojną i uwzględniając nowe momenty nie przewidziane w dawnym ustawodawstwie. Po ożywionej dyskusji przystąpiono do odczytania projektu ustaw, który po uzupełnieniu został jednogłośnie przyjęty. Wybrano również komitet organizacyjny i 5 delegatów na zjazd Związku Mierniczych w Warszawie.

Celem Związku Mierniczych jest praca nad rozwojem techniki mierniczej zmierzającej do zapewnienia Państwu największego rozkwitu gospodarczego oraz współdziałaniu zawodowy w przygotowaniu obronności kraju. Zadaniem Związku jest również praca nad rozwojem i podniesieniem poziomu wiedzy zawodowej, obrona interesów zawod. oraz czuwanie nad etyką zawodową.

Członkami mogą być inż-geodeci, oraz posiadający świadectwa szkoły mierniczej.

# Z fabryki Nr. 5

Na skutek działań wojennych fabryka włókiennicza Nr. 5 została zniszczona. W kilka dni po wyzwoleniu Białegostoku przez wojska armii czerwonej, z inicjatywy i aktywności robotniczego, przystąpiono do odbudowy fabryki. Pracy było moc. Fabryka była odcięta od linii wodociągowej, wodę do fabryki należało dostarczyć ze stawu z odległości kilkuset metrów, poprzez kilka ulic. Uruchomiono własną maszynę parową. Nie bacząc na mróz pokryto dachy, uruchomiono kotłownię, szarpacze, farbiarnie, przędzalnię. Pomimo wielu przeszkód, braku surowca, materiału, narzędzi, brygadzie robotniczej z ob. Stanisławem Muszyńskim na czele udało się zmontować 30 krosien, które

w każdej chwili, po dostarczeniu motorów, mogą być uruchomione.

Praca w fabryce przez długi czas była mało wydajna. W styczniu 1945 roku produkcja przędzy wyniosła zaledwie 292 kg., w lutym podniosła się już do 1966,3 kg., w marcu 5267,4 kg., kwietniu z powodu dwutygodniowej przerwy 3157,9 kg., w maju 5998,7 kg., czerwcu 7988,7 kg., lipcu 10567 kg.

Do miesiąca lutego b. r. życie organizacyjne w fabryce prawie że nie istniało. Dziś nie ma już ani jednego robotnika w fabryce, któryby nie należał do Z.Z. Wszyscy oni są dziś świadomymi współgospodarzami wolnej i odrodzonej Polski.

M. M.

## SPORTE

### Dwa mecze z Warszawą

#### Warszawa — Lotnicy 1 : 4 (0 : 2)

Dnia 1 września b. r. odbył się na Stadionie Sportowym w Białymstoku mecz piłki nożnej między Syreną Warszawską a Lotnikami.

Przez pierwsze 20 min. gra toczyła się ze zmiennym szczęściem, wreszcie atak Lotników przerwał obronę Syreny i strzelił pierwszą bramkę. Gra przenosi się pod bramkę Lotników, którym sprzyja jednak szczęście. Warszawiacy strzelają dwa razy bardzo słabo w ręce bramkarza. Lotnicy odpierają ataki przeciwników i po ładnym zagranju zdobywają drugą bramkę. Do przerwy wynik 2 : 0 dla Lotników. Po przerwie gra toczy się szybciej. Warszawiacy bawią się w dryblovanie przeciwników, przez co tracą często piłkę. Słabe ich ataki na bramkę Lotników nie dają rezultatów. Lotnicy strzelają trzecią bramkę, a za kilka minut czwartą. Wynik 4 : 0. Syrena stara się za wszelką cenę wyrównać wynik, jednak Lotnicy walczą bardzo ambitnie i mają dobrą obronę. Dopiero w trzy minuty przed końcem meczu Warszawa zdobywa honorową bramkę. Wynik 4 : 1 na korzyść Lotników. Takiego wyniku nikt z widzów się nie spodziewał. Słabą grę Warszawy należy tłumaczyć chyba tylko zmęczeniem po podróży i grą na nieznanym boisku.

#### Warszawa — Białostok 4 : 1 (3 : 1)

Dnia 2 września w niedzielę odbyło się spotkanie Warszawy z Białostockim B.K.S. Już od początku gra toczyła się w szybkim tempie. W 5-ej min. Syrena strzela pierwszą bramkę, jednak Mrowiec (B.K.S.) z podania Jareckiego, wyrównuje. Drużyna warszawska w dalszym ciągu atakuje i w 15-ej minucie strzela drugą bramkę. B. K. S. osiąga na chwilę przewagę, strzela jednak dwa razy ponad bramkę. Gra przenosi się na pole białostoczan i warszawianie strzelają w 25-ej minucie po raz trzeci. Do przerwy wynik 3 : 1. Po przerwie — niespodziewanym wypadem Syrena zdobywa czwartą bramkę. B. K. S. zwiększa tempo. Przesładuje ich jednak widoczny pech. Chociaż przez cały prawie czas goszcza na polu Syreny, nie udają im się ataki i tracą dwa razy okazję zdobycia bramki. Wynik do końca pomimo ładnej gry obu drużyn zostaje niezmienny 4 : 1 na korzyść Syreny. Drużyna Warszawska wykazała się grą na wysokim poziomie i grała o wiele lepiej, niż na meczu z Lotnikami. Białostoczanie dorównywali w grze drużynie Syreny.

### Gry sportowe w Łapach

W dniu 1-go września b. r. w Łapach został rozegrany mecz piłki (siatkówka i koszykówka) pomiędzy drużynami, K. K. S. Białostok (dawniej Ognisko) i K. K. S. Łapy. Wynik meczu siatkówka 2 : 1 na korzyść Łap, koszykówka 42 : 25 na korzyść Białegostoku.

Mecz miał charakter eliminacyjny, w celu dobrania odpowiedniej drużyny kolejowej na mające się odbyć w Warszawie, we wrześniu mistrzostwa sportowe.

**Skradziono** orzyczenie nr. 823 na zasilek wojskowy na nazwisko Walczun Maria zam. Mickiewicza 42.

**Skradziono** dokumenty na nazwisko Ireny Wisniewskiej zam. Siedziowa 9 m. 10.

**Sprzedaj cementu** Zjednoczenie Fabryk Cementu oddział w Białymstoku, ul. Łąkowa nr. 13.

**Meble** spowodu wyjazdu sprzedam niedrogo. Ulica Grotgera nr. 11, 1 piętro.

**Czyszczę** i piore chemicznie, wykonante pracy punktualne i solidne po cenach bardzo niskich ul. Szpitalna 18/3 M. Golubowska.

## Nowe pociagi

Poczynając od dnia 28.8. r.b. zostały uruchomione do Łap i spowrotem w dni robocze przez niedziel i swiat, według czasu miejscowego, pociagi Nr. 3713 odjazd z Białegostoku-Centr. godz. 4 min. 35, przyb. do Łap godz. 5 min. 35. Pociąg Nr. 3714 odjazd z Białegostoku godz. 16 min. 00, przyb. do Łap godz. 17 m. 58; z Łap do Białegostoku-C. poc. 3716 odjazd z Łap godz. 5 min. 50, przyb. do Białegostoku-C. godz. 6 min. 50. Pociąg 3718 odjazd z Łap 17 min. 13, przyjazd do Białegostoku-C. godz. 18 m. 14.

od Białegostoku-C do Krynek i spowrotem i poniedziałki, srody, piatki i niedziele, pociąg Nr. 114 odjazd z Białegostoku godz. 7 m. 40, przyb. do Białostok-Fabr. godz. 7 min. 54, odj. godz. 7 min. 58, przyb. do Krynek godz. 9 min. 45, przyb. do Białegostoku-Fabr. godz. 11 min. 44, odj. do Białegostoku-C. godz. 14 min. 45, przyb. do Białegostoku-C. godz. 14 m. 58.

Poczynając od dnia 28.8. r.b. we wtorki, czwartki i soboty od Białegostoku-C. do Osowca i spowrotem pociąg Nr. 3011 odjazd z Białegostoku-C. godz. 7 m. 20, przyb. Osowiec godz. 9 m. 53, pociąg Nr. 3012 odj. z Osowca godz. 10 min. 30, przyb. Białostok-C. godz. 12 m. 30, przyb. Białostok-C. godz. 12 min. 68.

Poczynając od dnia 30.8. r.b. w dni robocze z wyjątkiem niedziel i swiat od Białegostoku-C. do Starosiele i spowrotem pociąg Nr. 3051 odjazd z Białegostoku-C. godz. 6 m. 25, przyb. do Starosiele godz. 6 m. 40, pociąg Nr. 3053 odjazd z Starosiele-C. godz. 15 m. 5, prz. b. Starosielec godz. 15 m. 20, pociąg Nr. 3052 odj. ze Starosiele godz. 6 m. 58, przyb. do Białegostoku-C. godz. 7 m. 10, pociąg Nr. 3054 odjazd ze Starosielec godz. 15 m. 30, przyb. Białostok-C. godz. 15 min. 50.

Pociagi te uruchomione są dla potrzeb służbowych kolejowych i administracyjnych w których dozwolony jest przejazd osób cywilnych według obowiązującej taryfy w miare posiadanych miejsc.

Przeżyki bagazowe przyjmowane nie będą.

Za opóźnienie poc. względnie odwołanie w wyznaczonym dniu spowodu trudności technicznych P.K.P. odpowiedzialności nie ponosi.

O uruchomieniu poc. na pozostałych odcinkach nastąpi zawiadomienie w najbliższych dniach.

W sobotę-dnia 8-go, w niedzielę dnia 9-go i w poniedziałek dnia 10-go bm odbędą się w Teatrze Miejskim wieczory humoru znanego artysty

### N. DOWMUNTA

który wykona 3 skecze: „Ostatnie zdjęcia”, „Kawiorek” i „Tragik wbrew wolni”.

Oprócz Dowmuntę wystąpi znana śpiewaczka koloraturowa H. Bortnowska i primabalerina oraz tanecznicy Tamara i Cyryl Januszkowscy, artyści znani w stołecach europejskich Paryżu, Wiedniu, Barcelonie, Pradze i Warszawie.

### Występy baletu

W niedzielę 9 września o godz. 16.30 w sali Teatru Miejskiego wystawiony będzie balet w 3-ech aktach p. t.

### „W noc księżycową”

w wykonaniu studium baletowego **ANNY BEKKER**

## Ogłoszenie

Wydział Wojskowy przy Zarządzie Miejskim w Białymstoku podaje do wiadomości rodzinom osób powołanych do wojska kolejność wypłat zasiłków pieniężnych za miesiąc **styczeń 1945 r.**

Dnia 18 IX 45 r. płatne za miesiące od lutego do lipca włącznie

4	od Nr. 1	do Nr. 150
5	od Nr. 151	do Nr. 300
6	od Nr. 301	do Nr. 500
7	od Nr. 501	do Nr. 650
8	s p ó ż n i o n e	
10	od Nr. 651	do Nr. 800
11	od Nr. 801	do Nr. 960
12	od Nr. 961	do Nr. 1100
13	od Nr. 1101	do Nr. 1250
14	od Nr. 1251	do Nr. 1400
17	s p ó ż n i o n e	
18	od Nr. 1401	do Nr. 1550
19	od Nr. 1551	do Nr. 1700
20	od Nr. 1701	do Nr. 1850
21	od Nr. 1851	do Nr. 2000
22	od Nr. 2001	do Nr. 2150
23	s p ó ż n i o n e	
24	od Nr. 2151	do Nr. 2300
25	od Nr. 2301	do Nr. 2450
26	od Nr. 2451	do Nr. 2600
27	od Nr. 2601	do Nr. 2800
28	od Nr. 2801	do Nr. 3000
30	s p ó ż n i o n e	
	po raz pierwszy	